

# MARIA KRÜGER



kanon lektur

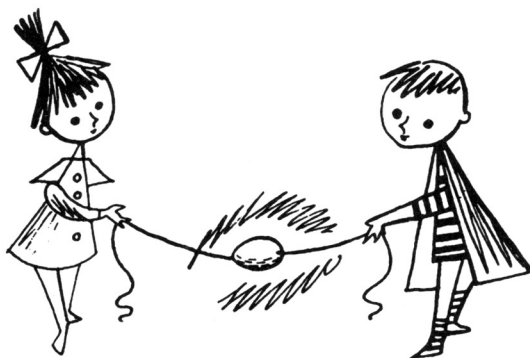
SIEDM/ORÓG

**KaROLcia**



**MARIA KRÜGER**

# **KAROLCIA**



**SIEDM/ORÓG**

Ilustrowała:  
Halina Bielińska

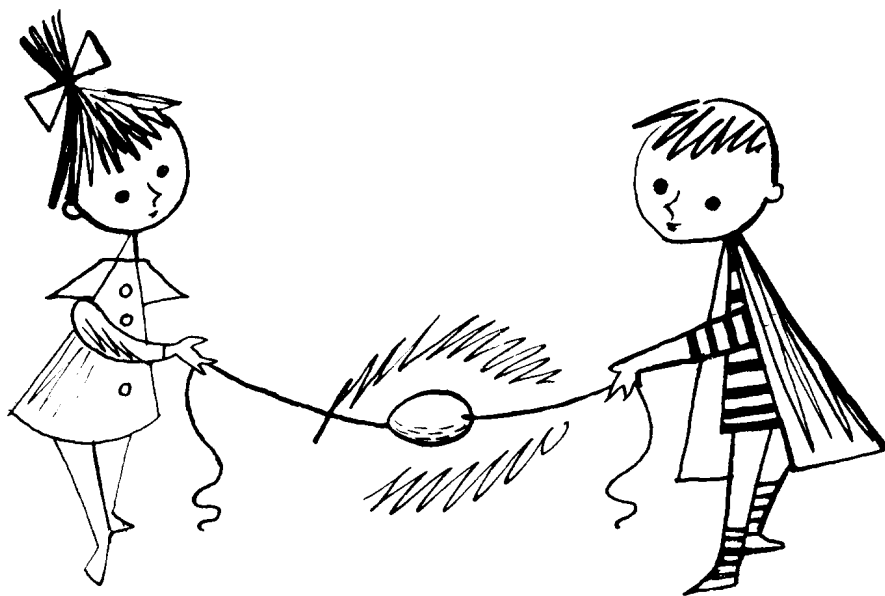
Lektura dla klasy II

© Copyright by Siedmioróg

ISBN 978-83-8279-213-3

Księgarnia wysyłkowa Wydawnictwa Siedmioróg  
[www.siedmiorog.pl](http://www.siedmiorog.pl)

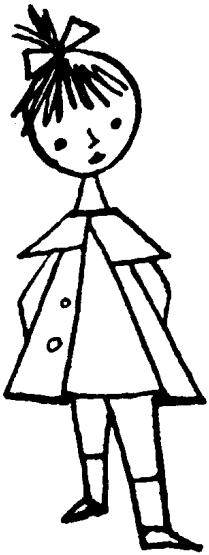
Wrocław 2021



*Dzień dobry!*

*Zaczyna się opowiadanie o przygodach dziewczynki, która miała na imię Karolcia, i o przygodach chłopca, imieniem Piotr. To, co im się przydarzyło, może się właściwie przydarzyć każdemu. Każdemu, kto...*

*Sami zresztą się o tym przekonacie. Ale najpierw musicie poznać Karolcię.*



## NOWINA

Kiedy zaczyna się to opowiadanie, Karolcia ma osiem lat i osiem miesięcy. Jak wygląda Karolcia? Nie jest bardzo duża, nie. Mama trochę się tym martwi, bo mamy zawsze chęć, żeby dzieci były wysokie i żeby wszyscy kręcili z podziwu głowami, mówiąc: Naprawdę? Osiem lat? A wygląda na dziesięć! A Karolcia wygląda akurat na tyle, ile ma — ale na pewno jeszcze urośnie. Urosną też jeszcze na pewno i Karolcine włosy jasne, związane w kitkę. Taka kitka związana ładną wstążką zupełnie porządnie wygląda, zwłaszcza że grzywka, która spada na Karolcine czoło, jest równiutko przycięta. Wiecie więc już, jak Karolcia jest uczesana — teraz jeszcze powiemy, że ma okrągłą buzię i trochę wystającą bródkę. A oczy ma takie kocie — duże, okrągłe i zielonkawe.

Tak wygląda Karolcia. Poza tym należy dodać, że Karolcia jest jedynaczką, to znaczy, że nie ma ani brata, ani siostry. Ma tylko mamusię i tatusia, i ciotkę Agatę, która jest grubiutka i zawsze się tym martwi, że wszyscy w domu za mało jedzą.

Można też jeszcze powiedzieć, że Karolcia za parę dni otrzyma świadectwo szkolne, w którym będzie napisane, że przechodzi do klasy trzeciej.

W tej chwili, kiedy spotkaliśmy Karolcię biegnącą do domu, ona sama jeszcze nic nie wiedziała o rzeczach niezwykłych, które się jej przytrafią. Ale to bardzo często tak bywa — nie wiemy, co nas czeka nawet w najbliższej przeszłości.

Wszystko zaczęło się od tego, że tatuś przyszedł na obiad z nowiną o przeprowadzce. Oczywiście jest to nowina nie byle jaka — zmiana mieszkania. Cała rodzina miała się przeprowadzić do piękne-



go mieszkania w nowym domu. Miało to być mieszkanie nie tylko ładniejsze, ale i większe, i z balkonem.

Wszyscy bardzo ucieszyli się tą nowiną i od razu zostało ustalone, że przeprowadzka odbędzie się za tydzień i że trzeba już zabierać się do pakowania rzeczy. Poza tym mama i tatuś postanowili, że natychmiast po obiedzie pojedą obejrzeć to nowe mieszkanie, a Karolcia z nimi nie pojedzie, ponieważ ma dużo lekcji do odrobienia. Oczywiście nie było to najprzyjemniejsze — bo Karolcia wolałaby zobaczyć to mieszkanie z balkonem zamiast uczyć się tabliczki mnożenia, ale trudno. Karolcia już się nieraz przekonała, że nie zawsze robi się same przyjemne rzeczy.

To wszystko wydarzyło się tego dnia, kiedy spotkaliśmy Karolcię. A potem, już w następnych dniach, było tylko pakowanie i pakowanie. Wszyscy byli ogromnie zajęci i przejęci przeprowadzką. Karolcia również była zajęta — musiała przecież w jednej ze skrzyń przywiezionych z takiego biura, które załatwia przeprowadzki, ułożyć swoje książki i zabawki. Tatuś co prawda trochę się skrzywił, gdy zobaczył, że Karolcia wkłada do skrzyni starannie zawiniętą w chusteczkę Ewelinę, tę najbardziej biedną z lalek — zupełnie prawie wyłysiałą, ale Karolcia spojrzała na tatusia tak błagalnie, że dał spokój wszelkim wymówkom. Zwłaszcza że mama powiedziała: „Niech zabierze tę biedną Ewelinę. Jest do niej bardzo przywiązana”.

I w ten sposób nadszedł dzień przeprowadzki na nowe mieszkanie.

Teraz trzeba by tylko jeszcze powiedzieć coś o tym właśnie mieszkaniu. Otóż mieściło się ono w nowych — i jak tatuś zapewniał — niezwykle ładnych blokach mieszkalnych przy ulicy Kwiatowej. Dom ma numer dwadzieścia. A mieszkanie siedem. I mieszkanie jest na pierwszym piętrze. Z balkonem.

Tak, to zapowiadało się zupełnie dobrze. Tak dobrze, że Karolcia już nie mogła doczekać się dnia przeprowadzki. I nawet w kalendarzu na tej kartce, która oznaczała ten ważny dzień, narysowała czerwony kwiatek.

Jakoż dzień ten w końcu nadszedł. I okazał się dniem nie tylko tak ważnym, jak to Karolcia przypuszczała, ale jeszcze ważniejszym. Naprawdę zupełnie niezwykłym.

## SPIS TREŚCI

DZIEŃ DOBRY! .....	5
NOWINA .....	7
ZACZEŁO SIĘ ZWYCZAJNIE .....	9
TROCHĘ O SĄSIADACH I O DESZCZOWYM DNIU .....	16
CO BYŁO DALEJ .....	23
GDZIE JEST KORALIK? .....	26
O CIOCIU AGATO! .....	31
AUTOBUS I INNE RZECZY .....	36
HURA! NIEWIDZIALNI! HURA! LATAMY! .....	43
LEPSZE I GORSZE POMYSŁY .....	50
CO SIĘ DZIAŁO DALEJ W PIERNIKOWYM DOMKU .....	57
W DOMU DZIEJĄ SIĘ DZIWNE RZECZY .....	66
UWAGA, BO CO BĘDZIE DALEJ? .....	72
CZERWONY SAMOCHÓD PO RAZ PIERWSZY .....	81
KAMIENNE LWY! .....	87
PANIE PREZYDENCIE MIASTA! .....	94
RZECZY CHYBA JESZCZE DZIWNIEJSZE .....	101
STOP! ZATRZYMAĆ WÓZ! .....	107
DZIWNE Z W I E Ż Ę .....	111
NARESZCIE W OGRODZIE! .....	117
NIE BLEDNIJ, KORALICZKU! .....	122
ŻEGNAJ, KORALIKU! .....	127